



**MEDIALNA DIAGNOZA.
NIEZNANY PORTRET TADEUSZA EUGENIUSZA
SOKOŁOWSKIEGO CZY PROSPERA SZMURŁY?**

W *Narkotykach*¹ w rozdziale pt. *Peyotl* Witkacy napisał: „Dostałem maksymalną dawkę peyotlu: 7 pigułek wielkości grochu, zupełnie nieoczekiwanie od p. Prospera Szmurły, za co do końca życia będę miał dla niego niczem nie dającą się wyrazić wdzięczność. A trzeba dodać, że był to oryginalny peyotl meksykański, pochodzący z niewielkiego zapasu dr. Osty, Prezesa Międzynarodowego Towarzystwa dla Badań Metapsychicznych”². Przyjmuje się, że zażycie tego „najwyższej marki narkotyku” nastąpiło w czerwcu 1928 r. Zapis wizji, które Witkacy miał na tym seansie narkotykowym zachował się nie tylko w rozdziale *Peyotl*, ale także w osobnym sprawozdaniu – które po wojnie znalazło się wśród rękopisów filozoficznych przekazanych Bibliotece Jagiellońskiej³. Dr Prosper Szmurło asystował Witkacemu podczas seansu, stymulował wizje, a wrażenia oraz niektóre rysunki Witkacego wykonane pod wpływem narkotyku wykorzystał w swojej pracy ogłoszonej na łamach pisma „Naokoło Świata”⁴. Wśród wizji początkowych – między godziną 9.30 a 10.00, objawił się Witkacemu jego znajomy: „Dr Sokołowski zmienia się w głowonoga”⁵. Po niemal 24 godzinach (godz. 5 m. 20 rano następnego dnia): „Wizyta u Sokołowskich w Brwinowie”⁶. Stymulacji i eksperymentu ciąg dalszy (choć o niewiadomej porze): „P. Szmurło próbuje ze mną jasnowidzenia. Zapytuje mnie, co robi w tej chwili dr Tadeusz Sokołowski. Od razu

¹ Zob. S.I. Witkiewicz, *Nikotyna, alkohol, kokaina, peyotl, morfina, eter + Appendix*, Warszawa 1932.

² Podaję za: S.I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*. [Tom 12:] *Narkotyki. Niemyte dusze*. Opracowała A. Micińska, Warszawa 1993, s. 75 (dalej: *NND*).

³ *Sprawozdanie z działania peyotlu na St.I. Witkiewicza dn. 20 VI 2[1928]*, w: *NND*, s. 357–366 (Nota edytorska), pierwodruk B. Michalski *Nie wydany tekst S.I. Witkiewicza*, „Teksty” 1972, nr 6.

⁴ P. Szmurło, *Narkotyki i wyobraźnia*, „Naokoło Świata” 1929, nr 59. Zob. reprodukcje w znakomitym szkicu Ireny Jakimowicz poświęconym zagadnieniu narkotyków i prac malarskich Witkacego: *O poszerzenie przestrzeni wewnętrznej. Z eksperymentów narkotycznych S.I. Witkiewicza*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1984, s. 215–272.

⁵ *NND*, s. 358.

⁶ *NND*, s. 364.

widzę go opartego o kominek, na którym stoją ozdobne chińskie wazy. Przed nim pochylona na krześle siedzi kobieta, której twarzy nie widzę. Szmurło telefonuje do Sokołowskiego – okazuje się, że stał oparty o pianino i rozmawiał z siedzącą przed nim na krześle kuzynką⁷.

Kim był dr Tadeusz Sokołowski uważni czytelnicy *Listów do żony* wiedzą, ponieważ Witkacy w kwietniu 1929 roku pisze do Jadwigi: „Sokołowski bydlę metapsychiczne. Chałuj astralny nie oddał książki o peyotlu Stefanowskiemu i ten pisze z wyrzutami”⁸. Piszę: „uważni czytelnicy”, ponieważ nie był to – jak się okazuje – Tadeusz Mieczysław Sokołowski, chirurg i legionista (o czym można wyczytać z przypisu do tego listu na stronach 392–393), a właśnie **Tadeusz Eugeniusz Sokołowski**, psychiatra, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Badań Psychiatrycznych oraz prezes Polskiego Towarzystwa Metapsychicznego. Wnikliwy czytelnik dowie się o tym dopiero w czwartym tomie *Listów do żony*, w aneksie do tomu drugiego⁹. Nie obyło się w tym aneksie, niestety, bez nieścisłości – doktorowi Sokołowskiemu została przypisana – w ślad za wspomnieniem Romana Jasińskiego, przyjaciela Witkacego, specjalizacja stomatologiczna. Okazuje się, że nie był – jak Jasiński zapamiętał, dentystą, ale o tym można się dowiedzieć dopiero wtedy, gdy z Warszawy przeniesie się do... Jeleniej Góry.

Tadeusz Eugeniusz Sokołowski przeżywszy Powstanie Warszawskie, w 1945 roku znalazł się na Ziemiach Zachodnich i tam został pionierem medycyny w nowej Polsce – tym razem Ludowej. Jego działalność była doceniona na tyle, że w obliczu 60-lecia pracy zawodowej, postanowiono wystąpić do macierzystej uczelni T.E. Sokołowskiego (Uniwersytetu Jagiellońskiego) o odnowienie doktoratu medycyny (pierwotny zaginął w spalonej stolicy), co też uczyniono i uroczyste wręczenie nastąpiło w 1965 roku. Opisał to wszystko – wraz z przybliżeniem sylwetki zasłużonego doktora – Zbigniew Domośławski na łamach „Rocznika Jeleniogórskiego”¹⁰. T.E. Sokołowski – rodem z Krakowa, uzyskał tytuł

⁷ *NND*, s. 90.

⁸ S.I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*. [Tom 20:] *Listy do żony (1928–1931)*. Przygotowała do druku A. Micińska. Opracował i przypisami opatrzył J. Degler, Warszawa 2007, s. 103 (dalej: Ldż II).

⁹ Zob. S.I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*. [Tom 22:] *Listy do żony (1936–1939)*. Przygotowała do druku A. Micińska. Opracował i przypisami opatrzył J. Degler, Warszawa 2012, s. 533.

¹⁰ Z. Domośławski, *Rzadki jubileusz dra Tadeusza Sokołowskiego (1877–1966) – jeleniogórskiego lekarza-pioniera*, „Rocznik Jeleniogórski” 1999, t. 31, s. 193–198. Online: w zbiorach Cyfrowego Dolnego Śląska http://jbc.jelenia-gora.pl/dlibra/docmetadata?id=4445&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI (odsłona 1 lipca 2014).

doktora wszechnauk medycznych w 1905 r. – u profesorów Napoleona Nikodema Cybulskiego (fizjologa) oraz Henryka Jordana (położnika i ginekologa, który jednak do historii przeszedł jako twórca placów zabaw dla dzieci – ogródków jordanowskich). Czytamy o Sokołowskim:

„Już w czasie pierwszej wojny światowej dał się poznać jako lekarz społecznik, pracując wśród Polaków w różnych miejscowościach dawnego Imperium Rosyjskiego. Dr Sokołowski zajmował się też badaniami psychologicznymi, współpracując z prof. J. Ochorowiczem (1850–1917), filozofem i psychologiem. Opracował również statut Towarzystwa Badań Psychiczych. Praktykę lekarską uprawiał w Berlinie, Zakopane, a w okresie międzywojennym w Warszawie. Zajmował tam szereg odpowiedzialnych stanowisk, udzielając się też w pracy społecznej. Był m.in. członkiem-założycielem Polskiego Towarzystwa Badań Psychiczych w Warszawie. Pracował jako lekarz w czasie powstania warszawskiego. W wyniku upadku powstania i zniszczenia Warszawy przez wojska niemieckie, stracił cały dobytek wraz z urządzeniem gabinetu i cenną biblioteką. W latach 1945–1956 nieprzerwanie pracował w Jeleniej Górze, która stała się miastem Jego drugiej młodości. Pełnił obowiązki lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej, później zaś kierownika Poradni Neurologicznej w Jeleniej Górze”¹¹.

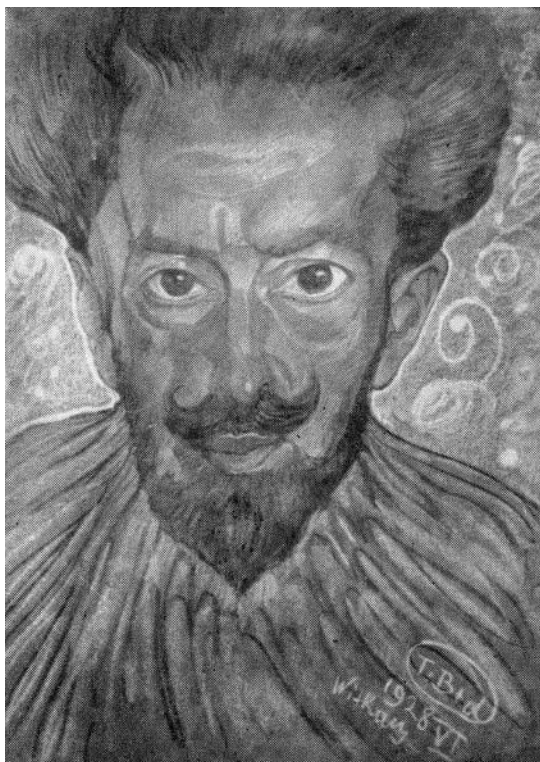
Wróćmy jednak do Prospera Szmurły¹² – kolegi Sokołowskiego, choćby z Polskiego Towarzystwa Badań Psychiczych – a właściwie do wizerunku Szmurły.

¹¹ Tamże, s. 195.

¹² Biogram Prospera Szmurły opublikował Janusz Degler w Nocie wydawniczej do *Ldż II*, s. 559.

Obszerny biogram opracował Tomasz Latos w „Polskim Słowniku Biograficznym” (t. 48, Warszawa–Kraków 2012–2013, s. 434). Szmurło urodził się w Wilnie w 1879 r. Maturę zdobył w 1898 r. w II Gimnazjum Klasycznym w Wilnie. Studiował medycynę na uniwersytecie w Kijowie i psychologię na Sorbonie. Został relegowany z uczelni za udział w strajkach socjalistycznych. Pracował w bankach wileńskich, a I wojnę światową i rewolucję 1917 r. widział w Kronsztadzie, gdzie nadal pracował w banku. Po powrocie do kraju zainteresował się parapsychologią. W 1921 r. założył Warszawskie Towarzystwo Psycho-Fizyczne, był członkiem honorowym Towarzystwa Psychologicznego. Przystąpił do Wielkiej Łoży Rycerzy Ducha. Wygłaszał referaty na międzynarodowych kongresach badań psychologicznych w Warszawie (1923), Paryżu (1927), Atenach (1931) i liczne odczyty o metapsychologii. Ogłosił kilka prac poświęconych parapsychologii, redagował także pismo „Zagadnienia Metapsychiczne”. Witkacy portretował go w czerwcu 1928 (T. B + d, wym. 70,9 x 50, 3 cm – zob. KDM, I 814). Po 1929 r. zaczął współpracę

Prosper Szmurło został przez Witkacego sportretowany w 1928 r. – obraz znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie.



Źródło: W. Sztaba, *Gra ze sztuką*, Kraków 1982, il. 43

Gdy porówna się ten portret w typie B + d (czyli portret „bardziej charakterystyczny”, ale „ze spotęgowaniem charakteru, graniczącym z pewną karykaturalnością. Głowa większa niż naturalnej wielkości”) z fotografiami z roku 1927 – widać ogromne podobieństwo. W zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego (któremu dziękuję za zgodę na wykorzystanie zdjęć w tym artykule) zachowały się zdjęcia uczestników Międzynarodowego Kongresu Badań Psychicznych w Paryżu – właśnie z 1927 roku. Widać na nich m.in. brodatego mężczyznę, Prospera Szmurłę.

z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym”. W l. 1930. pracował w magistracie stołecznym, w dziale kontroli. W 1938 r. współzakładał Polskie Towarzystwo Parapsychologiczne. Zmarł prawdopodobnie w 1942 r. Rzecz interesująca: Szmurło był także fotografem, o czym napisał w artykule *Wymierające typy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 1, s. 7 – zilustrowanym jego zdjęciami wykonanymi Żydom na ulicach wileńskich. Zob. numer tego pisma w Chełmskiej Bibliotece Cyfrowej:

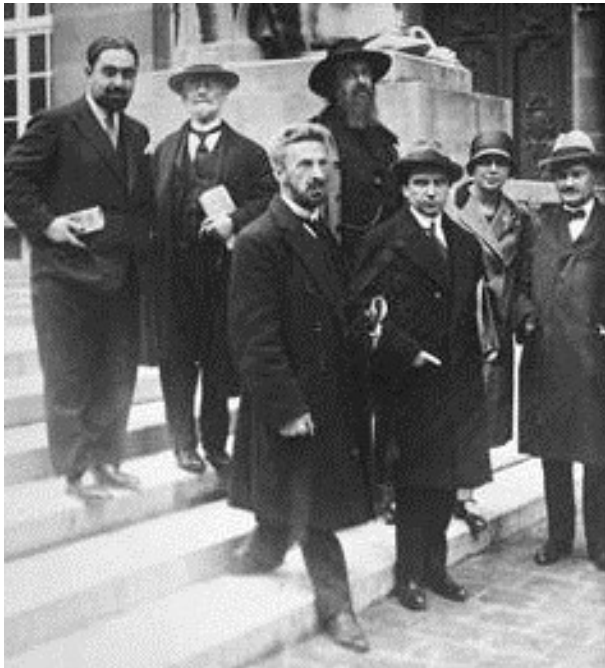
<http://cyfrowa.chbp.chelm.pl/dlibra/docmetadata?id=7185&from=publication&tab=1> (odsłona 1 VII 2014).



Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Opis: Prosper Szmurło pierwszy po prawej (nr 4), Tadeusz Eugeniusz Sokołowski pierwszy po lewej (nr 1), nr 2 – prawdopodobnie Piotr Lebedziński, na pewno nie jest to Sokołowski – o czym dalej¹³.

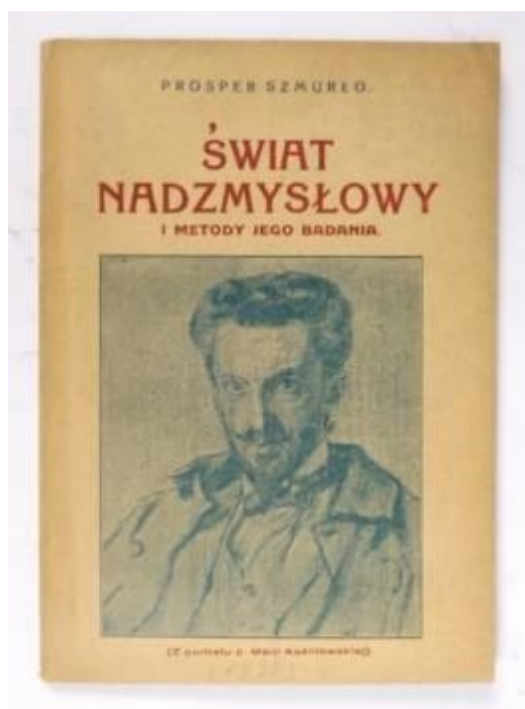
Na innym zdjęciu Prosper Szmurło stoi w środku na pierwszym planie.



Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

¹³ Opis zdjęcia na podstawie archiwum ilustracji koncertu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”: <http://audiovis.nac.gov.pl/obraz/183677/a0535c2abbce71e3fa3859badc90a84b/> (odsłona 2 VII 2014).

Pomyłkę odnośnie do Sokołowskiego i podpisu pod pierwszym zdjęciem koryguje bezsprzecznie fotografia z „Naokoło Świata” z 1933 r., gdzie dr Tadeusz Sokołowski widnieje jako „propagator medialnej diagnozy lekarskiej”¹⁴.



Fot. z „Naokoło Świata” 1933, nr 106, s. 58.

Źródło: Antykwariat Tezeusz

Portret Prospera Szmurły en face – autorstwa Marii Koźniewskiej – widnieje na jednej okładce pracy Szmurły pt. *Świat nadzmysłowy i metody jego badania*. Ponieważ książka została opublikowana w 1923 r. portret musiał powstać przed tą datą¹⁵.

¹⁴ L. Dołęga, *Mobilizacja mediów*, „Naokoło Świata” 1933, nr 106, s. 58. Fotografia Piotra Lebedzińskiego – widniejącego także na zdjęciu z Paryża – znajduje się na tej samej stronie. Zob. pismo w zbiorach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej:

<http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=95465&from=publication> (odsłona 1 VII 2014).

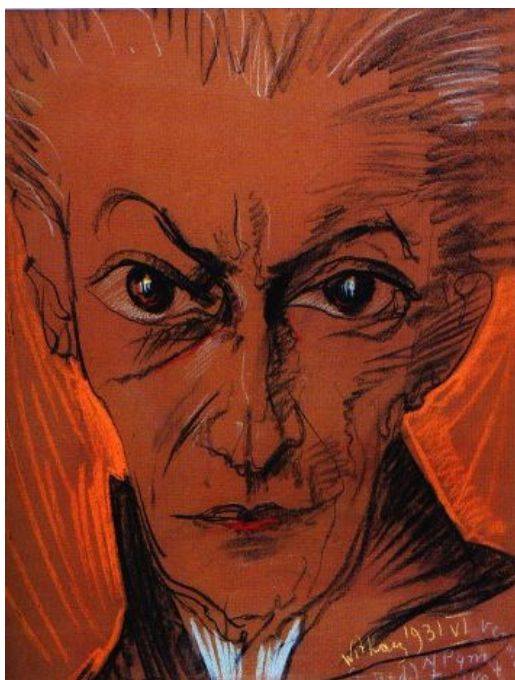
¹⁵ Zdjęcie książki na stronie Antykwariatu Tezeusz:

<http://antykwariat.tezeusz.pl/83504,szmurlo-prosper-swiat-nadzmyslowy-i-metody-jego-badania-1923-r.html> (odsłona 2 VII 2014). Dziękuję Antykwariatowi za zgodę na wykorzystanie fotografii.



Inny konterfekt – tym razem fotograficzny en face, widnieje obok biogramu Szmurły w polskim przedwojennym *Who is who*, pod redakcją S. Łozy – wydanie z 1939 roku (choć nie wiadomo, czy zdjęcie także pochodzi z tego okresu)¹⁶

Zostawmy na razie naszych badaczy zjawisk metapsychicznych – choć nie na długo. W roku 2002 do Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku zakupiony został portret w typie B + d z czerwca 1931 r. Pani Beata Zgodzińska¹⁷, zajmująca się od lat portretami Witkacego w tym – słynącym z największej ich kolekcji muzeum, na podstawie ekspertyzy innej wybitnej znawczyni sztuki malarskiej S.I. Witkiewicza, Anny Żakiewicz, z podziwu godną ostrożnością opisała, że portret ten prawdopodobnie przedstawia Prospera Szmurłę.



Źródło: strona internetowa Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku

http://www.muzeum.slupsk.pl/archiwum/dsw_m1426.htm (odsłona 2 VII 2014)

¹⁶ *Czy wiesz, kto to jest? Uzupelnienia i sprostowania*. Pod ogólną redakcją S. Łozy, Warszawa 1939, s. 302.

¹⁷ Dziękuję niniejszym Pani Beacie Zgodzińskiej za okazaną mi pomoc podczas pisania tego tekstu, za cenne informacje oraz za zgodę na wykorzystanie zdjęcia portretu ze strony internetowej Muzeum.

W ślad za tym, nadal z ostrożnym: „prawdopodobnie”, biogram Prospera Szmurły został okraszony tymże portretem w wikipedii. Autor biogramu Szmurły w „Polskim Słowniku Biograficznym” już nie miał wątpliwości co do tego, kto jest przedstawiony na tym portrecie¹⁸.

Czy słusznie?

Jeśli weźmie się pod uwagę, jak wyglądał Prosper Szmurło na kongresie w Atenach w 1931 roku (Szmurło czwarty z prawej w pierwszym rzędzie) – a więc wtedy, gdy powstał portret



Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

– nadal brodaty mężczyzna!, to może jednak portret z czerwca 1931 roku przedstawia kogoś innego? Na przykład wspólnego znajomego Witkacego i Szmurły – Tadeusza Eugeniusza Sokołowskiego?

Ale czy fakt, że panowie się znali, a Sokołowski nie nosił brody, to wystarczające dowody? Oczywiście nie – zresztą takiego przekonującego dowodu na razie nie ma – stąd znak zapytania w tytule niniejszego tekstu¹⁹. Jednak przedstawiona na portrecie z 1931 r. osoba przypomina moim zdaniem właśnie T.E. Sokołowskiego! To samo zaczesanie włosów,

¹⁸ Co było o tyle zrozumiałe, że zarówno B. Zgodzińska, jak i A. Żakiewicz zrezygnowały ze znaku zapytania przy identyfikacji portretowanego. Zob. B. Zgodzińska, *Dziwność istnienia. Witkacy* (Marki 2006), s. 121 oraz A. Żakiewicz, *Witkacy* (Olszanica 2013, s. 89, poz. 74).

¹⁹ Nb. nie wiadomo, czy poza ewentualnym podobieństwem są inne informacje, które skłoniły do uznania obrazu za portret Szmurły. Może na przykład sprzedawca przekazał informację o tym, że widnieje na nim osoba związana z parapsychologią? Choć informacja taka nie musiała zostać uwzględniona w ekspertyzie.

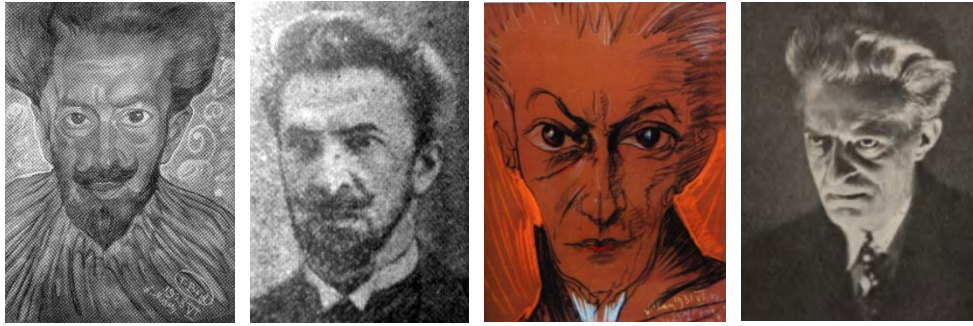
wysokie czoło, linia nosa. Z drugiej strony, gdyby nie broda, to Szmurło też miał wysokie czoło i zaczesane do góry włosy, choć może nieco mniej...

Nie pomagają w tym śledztwie listy Witkacego, w których zwykle donosił żonie o portretach wykonanych, zamówionych, opłaconych, niespłaconych. Akurat w czerwcu 1931 roku Witkacy przebywał w Warszawie i nie musiał do Jadwigi pisać. A w listach z tego okresu do innych adresatów (zwłaszcza do matki, Marii Witkiewiczowej) nie ma wzmianki o portretowaniu ani Szmurły, ani Sokołowskiego. Niewiele zachowało się portretów z czerwca 1931 r. – *Katalog dzieł malarskich* odnotowuje ich raptem pięć (poz. 1460–1464), a portretów, o których tylko wiadomo, że powstały (na podstawie wzmianek, zapisów w kalendarzu etc.) jest sześć (poz. II, 486–491).

Zatem wypadaloby porównać zachowany portret Tadeusza Sokołowskiego. Nie jest on jednak datowany, a własność prywatna nie sprzyja jego odszukaniu²⁰. Istnieją wzmianki o innych portretach bezimiennego Sokołowskiego: z 9 września 1931 r. (KDM, II, 511 – na podstawie zapisu w kalendarzu Witkacego – ale to mógł być lekarz zakopiański, Olgierd Sokołowski), a także datowany na „po 1930 roku”, spalony w Warszawie w 1944 r., na czerwonym papierze portret Tadeusza Sokołowskiego (KDM, II 480). Czyżby ten właśnie spalony w powstaniu na czerwonym papierze portret, to zakupiony do Słupska pastel w tonacji czerwonej? Kto wie? Podobnie spalony w powstaniu, ale odnotowany jako portret żony Tadeusza Sokołowskiego, Witalii (KDM, II 622), to datowany na l. 1932–1933 portret przedstawiający „dużą głowę na żabich nóżkach”.

Tyle śledztwa. Gdy zestawi się portret Szmurły w ujęciu Witkacego z 1928 roku ze zdjęciem Szmurły en face, obok zdjęcia Sokołowskiego publikowanego w 1933 roku z portretem z 1931 roku – to niżej podpisanemu wydaje się, że można pokusić się o inne sformułowanie pod portretem w zbiorach słupskich. Mianowicie: **prawdopodobnie Tadeusz Eugeniusz Sokołowski**.

²⁰ Portret odnotowuje KDM, I poz. 2209, „z profilu, papier szarozielony, rozmiary 55 X 43,5, wł. Krystyna Okólska”.



Tomasz Pawlak
lipiec 2014